Należność pocztowa opłacona ryczałtem. Konto czekowe P. K. O. Nr. 307.955

5 gr. **SŁOWO CZĘSTOCHOWSKIE** 5 gr.

Dziennik polityczny, społeczny i literacki, poświęcony sprawom miasta Częstochowy i powiatu.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: ul. N. Marji Panny Nr. 32. Tel. 30. ‖ REDAKTOR PRZYJMUJE codziennie od godziny 10 — 11 i 15 — 16.

Rok II. ‖ Środa 13-go kwietnia 1932 roku. ‖ Nr. 84.

Polsko-sowiecki statut graniczny.

MOSKWA. W komisarjacie ludowym spraw zagranicznych w Moskwie podpisana została pomiędzy Polską a Z.S.S.R. umowa, normująca stosunki prawne na granicy polsko-sowieckiej.

Ze strony sowieckiej umowę podpisali: pp. Stomoniakow i Rajwid.

Ze strony polskiej pełnomocnik dr. Rasiński, Umowa podlega ratyfikacji.

Pertraktacje zakończyły się wydaniem wspólnego komunikatu.

Umowa stanowi zalegalizowanie prac komisji delimitacyjnej. Stwarza ona obustronny obowiązek konserwacji znaków granicznych, reguluje sprawy przechodzenia granicy przez osoby urzędowe, przewiduje szereg ułatwień w sprawach wodnych w pasie granicznym (tamy, śluzy, meljoracje wodne i t. d.) oraz w sprawach rybołówstwa na wodach granicznych. Ponadto umowa przewiduje sprawy łowiectwa, m. in. ochronę dobra.

Wojenne przygotowania Sowietów

zdemaskowane przez duchowieństwo ukraińskie.

GENEWA. Przewodniczący konferencji rozbrojeniowej, Henderson otrzymał memorjał podpisany przez prawosławne duchowieństwo na Ukrainie sowieckiej, które stwierdza, że Sowiety starają się zaszczepić ludności Ukrainy nienawiść do państw europejskich i przygotować ludność do wojny w Europie zachodniej. Memorjał wylicza dokładnie rozmaite formy prześladowania religji oraz metody sowieckie, dotyczące wychowania militarnego młodzieży. Jednocześnie memorjał zawiera listę nazwisk duchownych prawosławnych wysłanych przez władze sowieckie na roboty przymusowe. W pewnej miejscowości w Kijowszczyźnie, bezbożnicy celowo rozsadzili lód podczas święta Jordanu, wskutek czego procesja z księdzem na czele o mało nie utonęła. Memorjał kończy się oświadczeniem, że Sowiety nie chcą pokoju, lecz wojny oraz zniszczenia całej cywilizacji europejskiej i chrześcijaństwa.

Piatiletka walki z religją

Przemówienie prezesa „bezbożników" do nauczycieli.

RYGA. — Przewodniczący związku wojujących bezbożników, Jarosławski, wygłosił na zjeździe nauczycieli sowieckich w Moskwie przemówienie o pięcioletnim planie zwalczania religji. Jarosławski oświadczył, że nauczyciele szkół powszechnych w swej masie ulegają jeszcze wpływom religijnym i że kampania przeciwreligijna w szkołach i na wsi jest należycie prowadzona. Wszystkie wezwania religijne są podporą kapitalizmu i muszą być za wszelką cenę wykorzenione. Walka przeciwko religji powinna być prowadzona z całą bezwzględnością. Plan wykorzenienia i zniszczenia religji w Sowietach został już opracowany na następne 5 lat w ten sposób, że urzeczywistnienie drugiego pięcioletniego planu gospodarczego oznaczać będzie jednocześnie całkowite zwycięstwo komunizmu nad religją. Wszystkie świątynie i urządzenia kościelne powinny należeć do historji przeszłości Rosji, jako przedmioty muzealne.

Min. Zaleski o unji naddunajskiej.

„Polska nie zrezygnuje z klauzuli najwyższego uprzywilejowania"

BERLIN. W przejeździe do Genewy minister Zaleski zatrzymał się przez kilka godzin w Berlinie. Minister Zaleski przyjął czynnych w Berlinie korespondentów prasy polskiej. Konferencja trwała kilkadziesiąt minut i poświęcona była głównie problemowi uzdrowienia gospodarki państw naddunajskich.

Kierownik polskiej polityki zagranicznej podkreślił z naciskiem, że w rokowaniach o pomoc gospodarczą dla państw naddunajskich interesy polskie są zabezpieczone.

Polska nie jest w stanie zrezygnować bez odpowiedniej rekompensaty z klauzuli najwyższego uprzywilejowania, z której korzysta w obrocie handlowym ze wspomnianemi państwami. Wynika z tego, że stanowisko polskie w odniesieniu do dyskutowanego planu siłą rzeczy odmienne być musi od stanowiska wielkich mocarstw, śpieszących z pomocą.

Polska, mimo przeżywanego wraz z całym światem kryzysu nie znajduje się w sytuacji, w której potrzebowałaby pomocy analogicznej, jak państwa naddunajskie.

Przekraczałoby to jednakże nasze możliwości, gdybyśmy mieli się przyłączyć do akcji pomocy i uczestniczyć w niej narówni z wielkimi mocarstwami np. w formie zrzeczenia się klauzuli największego uprzywilejowania.

Powyższe stanowisko rządu polskiego, podyktowane najżywotniejszemi interesami kraju, znajduje zresztą należyte zrozumienie wielkich mocarstw.

Bezpośrednio po rozmowie z dziennikarzami minister Zaleski opuścił gmach poselstwa, udając się na dworzec anhalcki, skąd odjechał do Genewy.

Hindenburg prezydentem Rzeszy.

Odezwa Hindenburga do narodu niemieckiego.

BERLIN. Ogłoszono tu ostateczne wyniki wyborów z zastrzeżeniem omyłek i błędów. Głosowało 36,491,694 osób. Hindenburg otrzymał 19,359,642, Hitler 13,417,460, kandydat komunistyczny Thälmann 3,706,388.

Hindenburg otrzymał zatem przeszło miljon głosów ponad absolutną większość.

Udział wyborców w drugiem głosowaniu był słabszy o 3.2 proc. w porównaniu z pierwszem i wyniósł 83 procent uprawnionych do głosu.

BERLIN. Z ogólnych rezultatów wyborów wynika, że kandydatura Hindenburga zyskała w drugiem głosowaniu 53 proc. ogólnej liczby oddanych głosów, czyli o 3.4 proc. więcej, niż w poprzedniem głosowaniu.

Hitler zdobył ogółem 36.8 proc. głosów, czyli o 6.7 proc. głosów więcej.

Kandydat komunistów Thälmann stracił 3 proc. głosów, osiągając tylko 10.2 proc. ogólnej liczby oddanych głosów.

Podczas niedzielnych wyborów frekwencja wynosiła 83 proc., czyli była o 3 proc. mniejsza, niż w marcu b. r.

BERLIN. Prezydent Hindenburg ogłosił proklamację do całego narodu niemieckiego, w której stwierdza, że, wierny swej przysiędze, urząd prezydenta będzie piastować z mocną wolą przyczynienia się do utrzymania wolności i równouprawnienia nazewnątrz oraz jedności i rozwoju nawewnątrz.

Proklamacja nawołuje następnie wszystkich wyborców, niezależnie od tego, czy oddali głosy na jego kandydaturę czy nie, do stworzenia jednolitego frontu i apeluje do współpracy całego narodu. Zespolenie wszystkich sił narodu jest niezbędne, aby opanować obecną sytuację. Jedynie pewnie stojące w zwartym szeregu Niemcy będą dość silne na to, aby być panami swoich losów. (PAT.)

Zatarg chińsko-japoński.

Walki partyzanckie na Dalekim Wschodzie. Rząd Mandżurji odmówił prawa wjazdu komisji Ligi Narodów. Odroczenie komisji pokojowej.

MUKDEN. W całej Mandżurji w dalszym ciągu trwają walki między oddziałami japońskiemi a nieregularnem wojskiem chińskiem. W wielu miejscowościach partyzanci chińscy odnieśli lokalne sukcesy. Główny trud walki z partyzantami spada na platowce japońskie, które patrolują nieustannie.

TOKJO. Japońskie agencje telegraficzne donoszą o zastrzeleniu przez sowiecką straż graniczną 20 obywateli japońskich, koreańczyków w czasie przechodzenia przez nich granicy.

Wiadomość ta podana w sensacyjnej formie, wywarła wielkie wrażenie w całej Japonji.

Mandżurja nie chce Chińczyków.

LONDYN. Rząd mandżurski odmówił komisji madżurskiej Ligi Narodów prawa wjazdu na terytorjum nowego państwa, uzależniając pozwolenie od usunięcia ze składu osób towarzyszących komisji urzędników rządu nankińskiego na czele z b. ministrem spraw zagranicznych dr. Ku. Rząd mandżurski stwierdza, iż między Chinami i Mandżurją niema normalnych dyplomatycznych stosunków, wobec czego urzędnicy rządu chińskiego nie mogą być wpuszczeni zagranicę Mandżurji. Podobno przewodniczący komisji Ligi Narodów, lord Litton, oświadczył, iż komisja nie uda się do Mandżurji, jeżeli rząd mandżurski nie cofnie swego zakazu. (ATE).

Chińczycy zerwali układy pokojowe.

ŚZANGHAJ. Konferencja chińsko-japońska została odłożona bezterminowo. Agencja Reutera dowiaduje się, że z inicjatywą przerwania obrad wystąpiła delegacja chińska, która miała oświadczyć, że rokowania prowadzone w ten sposób należy uważać za zbyt błahe. Delegaci chińscy oświadczyli, że pragną przedewszystkiem przedstawić sprawę raz jeszcze Lidze Narodów.

Bruening nadal kanclerzem Niemiec.

BERLIN. — Hindenburg przyjął kanclerza Brüninga, który złożył mu formalną dymisję całego gabinetu. Prezydent Rzeszy zawezwał kanclerza do zaniechania naśladownictwa zwyczajów demokratycznych republik zachodnio-europejskich i do cofnięcia dymisji, jako rzeczowo bezprzedmiotowej, czemu Brüning uczynił zadość.

Tem samem pogłoski o rekonstrukcji gabinetu Rzeszy, które kursowały w kołach politycznych, okazały się przedwczesne.

Kanclerz widocznie zdecydowany jest czekać na wynik wyborów pruskich w dniu 24 b. m. zanim cokolwiek przedsięwezmie w sprawie rekonstrukcji gabinetu. Jest to dowodem, jak decydujące znaczenie ma wynik wyborów pruskich, również w odniesieniu do rozwoju wypadków politycznych Rzeszy.

Nowy skandal w koncernie Kreugera

SZTOKHOLM. — W szwedzkich kołach finansowych krążą pogłoski o nowym wielkim skandalu, wykrytym w koncernie Kreugera. Towarzystwa amerykańskie International Match Co, przedsiębiorstwo zapałczane, wchodzące w skład koncernu Kreugera otrzymało w swoim czasie obligacje skarbu niemieckiego wartości 80 miljonów dolarów. Towarzystwo amerykańskie otrzymało obligacje jako depozyt, pod których zastaw wydana została Kreugerowi pożyczka. W lecie ubiegłego roku Kreuger wydał rozkaz, aby obligacje powyższe zostały przesłane do Szwecji, gdzie zdeponowano je w jednym z największych banków szwedzkich Skandinaviska Kredit A. B., który był zbliżony do koncernu Kreugera. W Sztokholmie pod zastaw tych obligacyj Kreuger otrzymał pożyczkę w wysokości 40 — 45 proc. wartości tych obligacyj. W ten sposób obligacje zostały dwa razy zastawione, przy czem skandalicznego posmaku nabiera ta okoliczność, że jak twierdzą dyrektorowie Skandinaviska Kredit nie wiedzieli oni nic o tem, że obligacje zostały już raz zastawione w Ameryce i udzielili w dobrej wierze Kreugerowi kredytu pod zastaw tych obligacyj.

Liga Narodów popiera roboty publiczne w Polsce.

GENEWA. Sekretarjat generalny Ligi Narodów ogłosił sprawozdanie z prac komisji robót publicznych Ligi. Wśród projektów, które, zdaniem komisji, mogą być przedłożone Radzie Ligi Narodów, na pierwszy plan wysuwają się projekty, przedstawione przez rząd polski.

Tak więc komisja uwzględniła projekt, dotyczący uregulowania Rawki, wykończenia kanalizacji w niektórych miastach na Górnym Śląsku, rekonstrukcji Kanału Królewskiego, kanalizacji Łodzi, Łowicza, Rzeszowa i Łomży oraz rozbudowy kanalizacji w Warszawie, Poznaniu, Krakowie, Lwowie, Tarnowie, Bydgoszczy i Katowicach.

Co się tyczy przedstawionych przez Polskę projektów rozbudowy sieci kolejowych i budowy nowych dróg, komitet po większej części uwzględnił je, wypowiadając jednak opinję, że w pewnych wypadkach należałoby udzielić pierwszeństwa bądź to rozwojowi kolei, bądź też rozbudowie dróg.

Jako specjalnie godny uwagi uznał komitet projekt, dotyczący przyśpieszenia rozbudowy węzłów kolejowych w Warszawie i Krakowie, do którego mogłaby przybyć budowa pewnych linij kolejowych oraz elektryfikacja sieci podmiejskiej Warszawy.

Komitet uważa, że roboty te mogłyby przyczynić się do zmniejszenia się bezrobocia w tych poważnych ośrodkach miejskich. (PAT).

Gen. Burhardt-Bukacki omal nie ofiarą zamachu.

BERLIN. Ofiarą zamachu rewolwerowego na prezesa Banku Rzeszy, dr. Luthra omal nie stał się także gen. Burhardt Bukacki.

Gen. Burhardt Bukacki znajdował się wówczas w jednym z przedziałów wagonu, do którego miał wsiąść dr. Luther.

Kula, skierowana przez zamachowca do d-ra Luthra, wpadła do przedziału i utkwiła w oparciu kanapy. Gdyby gen. Burhardt Bukacki w chwili strzału stał, byłby niewątpliwie ugodzony kulą zamachowca.

Potomkowie Kilińskiego na uroczystościach ku czci bohatera.

WARSZAWA. W nadchodzącą niedzielę odbędzie się uroczysty obchód ku czci Kilińskiego. Na uroczystość tę przybywają potomkowie szewca-bohatera, mieszkający w Ameryce: Antoni Kiliński i zięć jego Stanisław, którzy przybyli niedawno z Ameryki oraz płk. Jan Kiliński.

27 stopni ciepła w Warszawie.

Wczoraj panowała w Polsce prawdziwie wiosenna pogoda, aczkolwiek popołudniu niebo zaczynało się chmurzyć. Temperatura była bardzo wysoka: o godz. 15-tej zanotowano w Warszawie 27 stopni ciepła według skali Celsjusza. Na ulicach Warszawy widziano już mężczyzn bez palt i panie w lekkich, wiosennych okryciach. Wiele osób jednak nosiło jeszcze futra. Ciepło wczorajsze zaskoczyło warszawian.

Rozruchy komunistyczne we Francji.

PARYŻ. — W mieście Vienne (Francja) odbyło się zebranie przedwyborcze partji komunistycznej. Wiec pod gołem niebem przeistoczył się w burzliwą demonstrację zakończoną atakiem na więzienie. Komuniści przypuścili szturm do bram więzienia, lecz zostali odparci przez strażników.

Przed przybyciem policji z żandarmerją udało im się wtargnąć na dach gmachu więziennego, gdzie poczęli zrywać blachy. Przeszkodziła im w tem szarża policji.

W czasie szarży wiele osób zostało rannych. Burmistrz miasta Vienne, który sympatyzuje z komunistami, został złożony z urzędu. Jak się okazuje do komunistów przyłączyli się robotnicy miejscowych fabryk włókienniczych w liczbie 8 tysięcy, którzy strajkują.

W szpitalach znajduje się wielu rannych uczestników zamieszek.

Hitler zapowiada dalszą walkę.

LONDYN. „Daily Express” ogłasza wywiad z Hitlerem, który oświadczył, iż wybory były wielkim sukcesem jego partji. Władze rządowe stosowały wobec hitlerowców rozmaite ograniczenia (zawieszenie dzienników hitlerowskich, odmowa pozwolenia na mowę wyborczą Hitlera przez radjo), a pomimo to liczba głosów oddanych na Hitlera wzrosła o 2 miljony. Będę prowadził dalej walkę, którą rozpocząłem. Hitlerowcy muszą odnieść zwycięstwo podczas wyborów do sejmów w Prusach i Bawarji. Będę atakować, atakować i jeszcze raz atakować. Hitler stwierdza, iż wybory wykazały spadek głosów komunistycznych, które przypisują temu, iż Moskwa wydała komunistom rozkaz, aby głosowali na Hindenburga. Hindenburg zyskał 1 miljon głosów, które stracili komuniści. Zdaniem Hitlera niepodobna przypuszczać, aby chociaż jeden komunista głosował na jego listę.

Zamach morderczy na tle zazdrości.

W sobotę 9 b. m. o godz. 12 w południe do biura P. K. U. przy ulicy Piastowskiej w Piotrkowie Trybunalskim przyszedł 31 letni Tadeusz Łuczak technik meljoracyjny z Okręgowego Urzędu Ziemskiego w Białymstoku. Łuczak, nic nie mówiąc, błyskawicznie wyjął rewolwer i strzelił do siedzącego przy biurku urzędnika, 35-letniego Władysława Polańskiego. Kula przebiła ubranie, chybiając. Obecni przy zajściu urzędnicy obezwładnili Łuczaka i oddali w ręce policji. Przyczyną strzałów była chęć zemsty na tle zazdrości małżeńskiej. Łuczak ma w Piotrkowie rodzinę.

Z różnych stron w kilku wierszach.

— W związku z rozpoczynającemi się obradami międzynarodowemi wyjechał z Warszawy do Genewy naczelnik wydziału Min. Spraw Zagranicznych, min. T. Schaetzel.

— We Lwowie 12-letnia uczenica Urbaniakówna, córka ślusarza kolejowego, który nie żył ze swą żoną, zraniła ciężko siekierą kochankę ojca, Antoninę Markiewiczównę.

— W Jugosławji powódź przybiera katastrofalne rozmiary. W Białogrodzie zalane zostały wszystkie niżej położone dzielnice. W akcji ratunkowej bierze udział wojsko.

— Łotewska rada ministrów uchwaliła dekret o wprowadzeniu od 1-go czerwca państwowego monopolu importu zboża.

— Policja łotewska wykryła szajkę szantażystów, którzy wymuszali od wybitnych osób oraz polityków znaczne sumy.

— W związku ze zniesieniem prohibicji w Finlandji zapotrzebowanie na wódkę jest tak wielkie, że monopol spirytusowy niemoże dostarczyć żądanych ilości.

— 12 czerwca nastąpi uroczyste przewiezienie zwłok Brianda z cmentarza w Passy do miejscowości Cocherel. Władze municypalne wybudowały specjalną szosę, wiodącą do cmentarza w Cocherel.

— W Moskwie aresztowano 20-tu urzędników skarbowych, którzy pobierali łapówki od płaników, zmniejszając im podatki. Skarb sowiecki stracił wskutek tego około 2 miljonów rubli.

— Do portu Oran w Afryce przybyło 12 polskich lokomotyw fabryki w Chrzanowie. Parowozy przeznaczone są na linję Oudżda — Fez.

— Statek francuski „Rouzic” udający się z St. Malo do St. Pierre Miquelen rozbił się. 25 ludzi załogi dotychczas nie odnaleziono.

— W Hankon (Chiny) wybuchła epidemja cholery. Władze są wobec epidemji bezsilne, wobec braku środków finansowych. Dotychczas zanotowano 34 ofiary straszej choroby.

— Bank Narodowy w Portugalji obniżył stopę procentową z 7 do 6 i pół proc.

KSAWERY DE MONTEPIN. 3

Panna do towarzystwa.

POWIEŚĆ.

Idąc, spojrzał na zegarek. Była godzina szósta.

Wsiadł do dorożki, a woźnica, biorąc lejce w rękę, zapytał:

— Dokąd jedziemy?

— Na dworzec wschodni.

Koń ruszył żwawo z miejsca. Przed siódmą Filip wysiadł na dworcu strasburskim, gdy tylko dorożkarz, odjechał, on przeszedł przez poczekalnię, ale zamiast iść po bilet do kasy, podążył na schody, prowadzące na ulicę Dwóch Dworców.

II.

Filip szedł prędkim krokiem, w kilka minut przez przedmieście Saint-Denis dostał się na dworzec Północny śpiesząc do otwartych okienek kasowych.

— Gdzie kupuje się bilety do Chantilly? — zapytał szwajcara kolejowego.

— Tutaj—odparł zagadniony, wskazując właściwe okienko.

Filip stanął w rzędzie za kilku innymi pasażerami, a gdy przyszła na niego kolej, zażądał, kładąc pięciofrankową monetę:

— Jeden pierwszej klasy do Sarvillers.

Zabrał bilet, resztę pieniędzy i wszedł na salę.

Drzwi, wychodzące na peron, stały od kilku minut otworem.

Młody adwokat wsiadł do przedziału pustego wagonu pierwszej klasy. Parę chwil później odezwał się gwizdek, pociąg ruszył zwolna, przyśpieszając stopniowo biegu.

Pozwólmy Filipowi de Garennes wypalić spokojnie cygaro i wyprzedźmy go do Chapelle-en-Serval, będącego celem jego tajemniczej wycieczki.

Tego samego dnia około godziny drugiej po południu ekwipaż, przybywający z Paryża, wyjeżdżał do wsi Chapelle-en-Serval, położonej na drodze do Chantilly.

Ów ekwipaż był to lekki koczobryk wiejski, opatrzony w ceratowe firanki, szczelnie zamknięte. Tęgim, żwawym konikiem kierował młody, dwudziestopięcioletni chłopiec.

Ten ostatni w ubraniu zamożnego wieśniaka był zręcznym, dobrze zbudowanym mężczyzną, szerokość ramion i muskularność członków świadczyła o niezwykłej sile. Twarz woźnicy nie miała nic pociągającego, budziła raczej odrazę na pierwszy rzut oka. Rysy płaskie, czoło niskie, oczy zielonawe, usta wąskie, broda szpiczasta, wystająca, włosy rude. Przytem żadnego zarostu, ani faworytów, ani brody, ani wąsów.

Niesympatyczne to oblicze wyrażało skrytość i przebiegłość.

Gwiżdżąc, popędzał konia, jak gospodarz rolny, nie lubiący tracić na darmo czasu w drodze.

Gdy już do wsi dojeżdżał, odwrócił się i zajrzał do wnętrza koczobryka, leżały tam snopki słomy, z których kilka bez powrósel.

Grubym końcem bata poruszył tę słomę, aby zapewne lepiej ukryć przedmiot, znajdujący się na dnie wózka i wydający przy każdem stuknięciu koła o kamień dziwny dźwięk jakiś.

Woźnica zaraz potem przybrał wyraz twarzy obojętny, przypatrując się domom zbudowanym po dwóch stronach drogi.

Puścił konia stępem i zatrzymał go przed oberżą z szyldem wywieszonym na żelaznym drągu.

Na tym szyldzie pod osobliwem zwierzęciem, przypominającem potwory Apokalipsy, czytało się napis trochę zatarty przez deszcze i słoty:

POD BIAŁYM KONIEM
dobry zajazd dla pieszych i przejezdnych

Przybyły zeskoczył lekko z wózka, przywiązał lejce do słupa, na ten cel służącego, zwrócił łeb konia w stronę oberży i wszedł do izby, zwynej na prowincji salą.

Tę salę zastał pustą, nie było w niej ani oberżysty, ani posługaczy, ani podróżnych.

Młody człowiek uderzył pięścią w stół, wołając:

— Hej! niema tam kogo?

— Jestem, jestem — odpowiedział głos z dziedzińca i niskiego wzrostu czterdziestoletnia kobieta, rumiana, zwinna mimo swej tuszy, ukazała się na progu.

— Przepraszam pana—rzekła, składając grzeczny ukłon—przygotowywałam strawę dla moich kaczek.

To mówiąc, obcierała fartuchem gołe ręce, zwalane papką z mąki i otrąb.

— Pan życzy sobie czego—pytała?

— Chcę przedewszystkiem napaść konia w strajni, jeśli to możliwe.

— Rozumie się, mamy stajnię i żłoby, tylko pan będziesz musiał zasypać obrok. Mój mąż z chłopcami w polu przy żniwie. Teraz niewiele bywa gości, za wyjątkiem dni wyścigów w Chantilly. Gdyby człowiek nie szukał innego zarobku, nie mógłby związać końca z końcem.

— Spełniać będę obowiązki stajennego chłopca — oświadczył podróżny ze śmiechem — nie nowina to dla mnie.

— Pan długo tu się zatrzyma?

— Do wieczora, muszę załatwić interesa z kilku gospodarzami w okolicy.

— Czy pan gospodaruje na roli?

— Nie, handluję zbożem.

D. c. n.

KRONIKA

KALENDARZYK

Środa 13 kwietnia. Hermenegilda. Kr. Wschód słońca: g. 4.44 Zachód 18.29

Nocne dyżury aptek.

W nocy z wtorku na środę: St. Rynek, Siedmiu Kamienic.

W nocy z środy na czwartek: Nowy Rynek, Aleja Wolnośći.

Wojewoda kielecki w Częstochowie. Celem omówienia programu dalszej akcji pomocy bezrobotnym, przybył wczoraj o godz. 21 min. 20 do Częstochowy były komisarz miasta, a obecnie wicewojewoda kielecki p. Bratkowski. Na dworcu powitali p. wicewojewodę starosta, p. Kuehn, zastępca komisarza Mazura, p. Kozłowski i komendant policji powiatowej, kom. Grabowski.

Jest pewnem, że wobec olbrzymiej ilości bezrobotnych w Częstochowie, Powiatowy Komitet do walki z bezrobociem nie zostanie zlikwidowany i nadal będzie spełniać swe czynności.

Zjazd P. O. W. W Dąbrowie Górniczej odbył się w ub. niedzielę pierwszy walny zjazd okręgowy P. O. W., na który przybyły liczne zastępy byłych bojowników o niepodległość, którzy przez długie lata zmagali się z zaborcą, będąc czynnymi członkami organizacyj konspiracyjnych. Na zjazd przybyli delegaci zarządu głównego P. O. W., posłowie BBWR. i przedstawiciele władz z miejscowym starostą na czele. Z Częstochowy, obecna była delegacja z p. kom. Mazurem na czele. Atmosfera na zjeździe panowała niezwykle podniosła.

Zarząd Oddziału Polskiego Czerwonego Krzyża w Częstochowie podaje do wiadomości że w dniach 25, 26, 27 i 28 b. m. od godz. 17 do 22 w gmachu sem. nauczycielskiego męskiego, odbędą się egzaminy ustne kandydatek na siostry Pogotowia Sanitarnego P. C. K., odbywające obecnie praktykę szpitalną.

Podwyższenie opłat rowerowych. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych wystosowało w styczniu r. b. okólnik w sprawie wprowadzenia w całej Polsce opłat od rowerów, pobieranych przez organy komunalne. Pozatem okólnik ten, opierając się na ustawie o tymcz. uregulow. funduszów komunalnych wskazuje, że opłata powinna wynosić 3 złote od roweru rocznie.

Cech cukierników będzie miał własny sztandar. Cech cukierników obchodzić będzie wkrótce uroczystość poświęcenia własnego sztandaru. Cech ten powstał przed 5 laty. Chorągiew cechowa wykończona zostanie już za kilka dni, poczem wystawiona zostanie przed poświęceniem, na widok publiczny w oknach tutejszych zakładów cukierniczych.

Przed obchodem 1 go maja. Władze naczelne większości stronnictw socjalistycznych w związku ze zbliżającym się świętem robotniczem 1-go maja wydały okólniki, wzywające do energicznych przygotowań do obchodu tego święta. Podobny okólnik wydał Komitet Centralny Komunistycznej Partji Polski.

Obwieszczenie Nr. 501-32.

Komornik przy Sądzie Grodzkim rew. IV pow. Częstochowskiego, w Częstochowie zamieszkały, na zasadzie art. 1030 P. C., ogłasza, iż w dniu 2 maja 1932 roku o godzinie 10 zrana we wsi Sygontka, gm. Złoty Potok, pow. częstochowskiego w miejscu przechowania przedmiotów, w pomieszczeniach IGNACEGO GRZESIAKA za dług Wojciechowi Mizgale, odbędzie się sprzedaż przez licytację publiczną ruchomości oszacowanych na 1000 zł. należących do tegoż Ignacego Mizgały a mianowicie: motoru na ropę, firmy „Perkun 10“ kompletnego z pasem parcianym.

Dnia 7 kwietnia 1932 roku.

Komornik Sądowy **ST. STODÓŁKIEWICZ**

Przed obchodem 3-go maja.

Zebranie organizacyjne w sali Rady Miejskiej.

Wczoraj o godz. 20 odbyło się w sali Rady Miejskiej zebranie organizacyjne Miejskiego Komitetu Obywatelskiego obchodu uroczystości 3-go maja, oraz zbiórki na „Dar narodowy”, celem dostarczenia funduszów na prace oświatowe Polskiaj Macierzy Szkolnej. Zebraniu przewodniczył w zastępstwie p. starosty inż. Kühna, p. kom. Mazur, sekretarzował p. ref. Płazak. P. kom. Mazur w krótkich słowach zagaił zebranie, poczem przystąpiono do ustalenia komitetu honorowego uroczystości w osobach pp.. ks. biskupa dr. Teodora Kubiny, gen. Dąbkowskiego, starosty inż. Kühna i kom. Mazura. W skład komitetu wykonawczego weszli, jako zarząd pp.: notarjusz Kos—przewodniczący, kom. Serednicki — zastępca przew. i ref. Płazak — sekretarz. Nadto przewodniczący poszczególnych sekcyj oraz pp.: ks. prałat Zimniak, ks. przeor Zieńkowski, nacz. Kinderman, por. Wierzejski, dr. Mikulski, Wł. Kurkowski, dr. Szaniawski, dr. Szwedowski, prez. Kon i dr. Batawia. Do sekcji propagandy wybrano pp.: inż. Bartoszewskiego, — przewodniczący, redaktorów pism z prawem kooptacji. Do sekcji obchodu, pp. Serednickiego — prezes, przedstawicieli wojskowości, szkół, duchowieństwa i policji. Do sekcji imprez pp.: dyr. Piekarskiego, kpt. Studenckiego. Do sekcji ofiar pp. Reimschüsela — przewodniczący, inż. Frankego, Strokołowską (Zw. Prac. Ob. Kobiet), Zw. Prac. Miejskich, Stow. Młodz. Zeńskiej i Federację. Do komisji rewizyjno-likwidacyjnej pp.: inż Jasińskiego, dyr. Smólskiego, mgr. Włosińskiego, Braksatora i nacz. Ostrzyckiego. Z kolei przystąpiono do ułożenia planu uroczystości: 2 maja w godz. wiecz. odbędzie się capstrzyk, 3-go maja o godz. 9.30 nabożeństwo na Jasnej Górze, poczem defilada. Godną szczególnego podkreślenia nowością tegorocznego święta narodowego, będzie widowisko pod gołem niebem na placu Kurji Biskupiej, „Zywe szachy” Rubinsteina, ujęte w formę walki polsko-tatarskiej. Reżyserję widowiska obejmie dyr. Piekarski, udział weźmie wojsko. Nadto odbędą się koncerty orkiestr na placach. W teatrze zostanie odegrana sztuka p. n. „Ułani ks. Józefa“. 25 proc. dochodu zostanie przeznaczone na Macierz Szkolną. Wspomnieć należy również o sztafecie motocyklistów, o czem pisaliśmy we wczorajszym numerze „Słowa“, która wyruszy w przeddzień święta, z adresem hołdowniczym od miejscowego społeczeństwa i organizacyj do P. Prezydenta Rzeczypospolitej, prof. Ignacego Mościckiego. Zgłoszenia adresów hołdowniczych należy składać w sekretarjacie u p. ref. Płazaka do dnia 22 bm.

Z życia Koła T.N.S.W. (Tow. Nauczycieli Szkół Wyższych.)

W styczniu b. r. odbyło się walne zebranie T.N.S.W., na którem odczytano sprawozdanie za rok ubiegły i dokonano wyboru nowego zarządu. W skład zarządu weszli: przewodniczący — p. dyr. Płodowski, w-przewodniczący — p. dr. Slatuszkiewicz, sekretarz — p. Jakubowska, skarbnik — p. Pietkiewiczówna. Członkowie zarządu: p. Godzik, p. Karwan, p. Tyszecka, p. Woszczykówna. Zastępcy: p. Biesiekierska, p. Niedźwiecka. Do komisji rewizyjnej należą: ks. kan. Grochowski, p. Wołosiecka, p. Zygmuńska. Do komisji rozjemczej: ks. prałat Ciesielski, p. Guzkówna, p. Kubiński.

Od stycznia b. r. zebrań ogólnych było 4. Zostały wygłoszone referaty: p. dr. Biegańskiej p. t. „Nasza młodzież”, ks. kan. Grochowskiego: „Zagadnienia seksualne a nasza młodzież”. Projekt nowego ustroju szkolnictwa przedstawili: p. dr. Matuszkiewicz i dyr. Płodowski. Na ostatniem zebraniu dokonano wyboru delegata na doroczny zjazd w Warszawie. Prócz tego staraniem Koła, w sali przy gimnazjum państw. im. H. Sienkiewicza odbył się odczyt prof. dr. Reissa: „Czar i piękno muzyki polskiej”. Zarząd Koła podał do wiadomości, że dla swych członków uzyskał od Związku Lekarzy w Częstochowie zniżkę opłat za porady.

Ze Związku Pań Domu. Zarząd Związku Pań Domu donosi, że w środę pogadanka nie odbędzie się. Sekretarjat będzie natomiast czynny, jak zwykle w godz. 18 — 19, gdzie przyjmowane będą zapisy na kurs gimnastyczny, obrony przeciwgazowej (opłata zł. 1,50 termin 14 i 15 b. m. w godz. 17—20), toreb sznurowych itd.

Na dyżurze środowym odbędzie się wymiana szczepionek roślin pokojowych, członkinie proszone są o ich przyniesienie.

Prosimy panie o wprowadzanie nowych członkiń i uregulowanie należności za bieżący kwartał.

Powrót z wolności za kraty. W Krzepicach aresztowano przed kilku tygodniami kilkunastu apostołów „raju sowieckiego”, których osadzono w tutejszym więzieniu. Na wolnej stopie pozostawiono tylko jednego z nich, syna piekarza, Lachmana, który początkowo był stosunkowo mało obciążony. Po wypuszczeniu jednak na wolność Lachman rozpoczął tak czynną działalność apostoła, że został on onegdaj ponownie aresztowany.

Nieszczęśliwy wypadek w fabryce Peltzery. Wczoraj o godz. 8 w fabryce Peltzery miał miejsce nieszczęśliwy wypadek. Pas transmisyjny, w kotłowni schwycił, manipulującego przy maszynie robotnika, Antoniego Gutowskiego, zam. na Stradomiu, wskutek czego dostał się on w tryby maszyny, ponosząc śmierć na miejscu.

P. Szumacherowa przejechana i okradziona. Wczoraj przy zbiegu ul. Panny Marji i Aleji Wolności najechał jakiś rowerzysta na przechodzącą przez jezdnię kierowniczkę kursów handlowych, p. R. Szumacherową. Cyklista pędził tak szybko, że niezdołano go zatrzymać. P. Szumacherowa została obalona na ziemię. Po chwili stwierdziła brak złotego łańcuszka, wartości 500 złotych. Jakiś złodziejaszek skorzystał widocznie z okazji i dokonał kradzieży.

Wróg kobiet. P. Kazimierz Orgański należał niewątpliwie do tych nielicznych mężczyzn, zwanych szumnie wrogami kobiet. Pogarda do płci pięknej wyrażała się u niego w sposób może nieco za ordynarny. Onegdaj p. Orgański, zam. w barakach miejskich, pobił swą sąsiadkę p. Anielę Balik, o czem ta nieomieszkała donieść policji. Wszczęto dochodzenie, które ustaliło, że wiele obiecujący młodzian ma na sumieniu i inne analogiczne grzeszki, w swoim czasie postąpił on również brzydko z p. Alfredą Urbańską. Policja oduczy p. Kazimierza jego brzydkich manier.

Wielki pożar we wsi Libidza. Ub. nocy we wsi Libidza, gm. Kamyk, w zabudowaniach p. Stanisława Kowalskiego wybuchł gwałtowny pożar. Pastwą ognia padł dom mieszkalny, obora, stodoła i szopa wraz z inwentarzem żywym i martwym. Ogień przeniósł się następnie na sąsiednie zabudowania, p. p.: Józefa Głąba, Józefa Wąża, Stanisława Noconia, Władysława Kota, Jana Błaszczyka, Piotra Śledziony i Nikodema Pisarka, które strawił doszczętnie. Straty wynoszą przeszło 35 tysięcy złotych. Pożar powstał wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem przez przechodniów.

Szanownych Prenumeratorów zamiejscowych prosimy o wpłacenie zaległej prenumeraty.

O zwrot majętności rodziny carskiej. Donosiliśmy swego czasu o wpłynięciu do sądu okręgowego powództwa hrabiny Natalji Brassowej, morganatycznej żony, zamordowanego w 1918 r. przez bolszewików wielkiego księcia Michała Aleksandrowicza, przeciwko Skarbowi Państwa o zwrot kilku majętności ziemskich, znajdujących się w powiecie częstochowskim, które stanowiły dawniej własność zamordowanego. Oprócz tych majętności, hrabina Brassowa występuję również o zwrot t. zw. „domu księcia.” Wartość tych wszystkich objektów oceniana jest przez powódkę na kilka miljonów złotych. Sprawa ta wzbudziła wówczas zrozumiałe zainteresowanie i była w zawieszeniu, lecz po przyznaniu przez sąd apelacyjny hr. Brassowej prawa ubóstwa znajdzie się ona na wokandzie 30-go maja b. r. Interesów hr. Brassowej będą bronić znani adwokaci warszawscy: wicemarszałek Senatu Bogucki i Szyszkowski.

Amator drobiu na widok policjanta zbiegł. Wczoraj, o godz. 10 tej, przechodzący obok toru kolejowego policjant spostrzegł idącego nad torem od strony Kawodrzy jakiegoś osobnika, dźwigającego kosz. Osobnik ten na widok policjanta, rzucił koszyk, sam zaś zbiegł. W koszyku były dwie kury uduszone. Opryszek niewątpliwie skradł je komuś, lecz na widok przedstawiciela sprawiedliwości, wolał zrezygnować z sutej libacji i porzuciwszy swą zdobycz zbiec.

Kto wygrał na loterji? Wczoraj, w dwudziestym piątym dniu ciągnienia 5 kl. 24 loterji państwowej większe wygrane padły na numery następujące:

Premje po 5,000 zł. na n-ry: 719 38482 57873 58943 138697.

Zł. 5,000 na nr. 122348.

Zł. 3,000 na nr. 118746.

Zł. 2,000 na n-ry: 20396 28235 33660 34944 36062 41121 44354 53637 58043 72613 74597 84007 91632 96033 98783 102295 117235 132132 132504 134583 145544 149895.

Zł. 1,000 na n-ry: 925 4618 5976 6144 13754 14784 21660 27457 27791 29399 37760 40757 41543 44790 45036 47950 48332 55417 56744 58574 59507 68520 70813 75249 77805 82071 82320 84083 87758 91027 94377 98766 102405 103160 112278 117380 123581 129344 133855 136451 137494 144763 146881 148456 153680 154413 154874 155413 156163 158862.

W dniu 11 b.m. o godz. 19 wiecz. przy Al. Wolności przez najechanie na mnie rowerzysty przerwany został **złoty łańcuch z lorgong i brelokiem.** Uprasza się o zwrot **za wynagrodzeniem. Zastrzeżenia u jubilerów poczynione.** Adres: R. German - Szumacherowa, ul. Dąbrowskiego 11. 130—1

Fryzjerzy - Pracownicy

Zarząd Chrześcijańskiego Cechu Fryzjerów wzywa wszystkich pracowników fryzjerów, tak zatrudnionych w zakładach, jako też pozostających bez pracy, aby w dn. 12 i 13 b.m o godzinie 19, stawili się w Stowarzyszeniu Rzemieślniczem (Aleja 9) w celem zarejestrowania się.

ZARZĄD.

Wojewódzki Komitet do spraw finansowo-rolnych.

W dniu 7 kwietnia b. r. w Urzędzie Wojewódzkim w Kielcach utworzył się Wojewódzki Komitet do Spraw Finansowo-Rolnych pod przewodnictwem p. wojewody Paciorkowskiego.

W zebraniu wziął udział wiceminister Karwacki i generalny sekretarz do spraw finansowo-rolnych p. Fijałkowski, oraz przedstawiciele urzędów i instytucyj: prezes Izby Skarbowej p. J. Kościelski, w zastępstwie prezesa O. U. Z. p. Wł. Włoczewski, del. Wojew. Wydz. Rolnictwa p. St. Czarnocki, del. Oddz. Banku Polskiego p. dyrektor K. Kozarski, del. Banku Gospodarstwa Kraj. p. dyrektor K. Jastrzębski, Del. Pol. Banku Rolnego p. dyrektor B. Gajewicz, del. naczelnik Wydz. Kredyt. Krót. Term. p. St. Lipski, del. Izby Przemysłowo Handl. p. dr. Juljusz Braun, del. Związku Ziemian p. Prezes Szymon Karski, del. Związku Ziemian p. Jarosław Tymowski, del. Związku Ziemian p. Szczęsny Libiszewski, del. Związku Ziemian p. Witold Morawski, del. W. T. O. i K. R. prezes p. Tomasz Kozłowski, poseł p. Piotr Sobczyk, poseł p. Wacław Długosz.

Zebranie poświęcone było zapoznaniu się z wydanemi w ubiegłym miesiącu ustawami, zmierzającemi do sanacji stosunków finansowych w rolnictwie, oraz wewnętrzną organizacją Komitetu i Biura Wojewódzkiego do Spraw Finansowo-Rolnych. Postanowiono uzupełnić skład Komitetu przez zaproszenie przedstawiciela Ministerstwa Sprawiedliwości, oraz Oddziału Związku Rewizyjnego Spółdzielni Rolniczych, syndykatów rolniczych i spółdzielni rolniczo-handlowych. Po zorganizowaniu Wojewódzkiego Biura, Komitet przystąpi do rozszerzenia swych agend na powiaty przy lokalnych organizacjach społeczno-rolniczych. Biuro Wojew. Komit. do Spraw Finansowo-Rolniczych mieści się przy Urzędzie Wojewódzkim w Kielcach.

Skradzionym samochodem uwiózł piękną kielczankę.

Policja na tropie romantycznej pary.

Przybyły z Tczewa do Kielc Stanisław Komendełowicz w krótkim czasie zakochał się w p. Helenie P. z Kielc. Rozkochana w sobie para postanowiła umilić sobie czas. Ostatnio nastały ciepłe i piękne dni, więc p. Helena nalegała na Komendełowicza, by zabrał ją autem na wycieczkę, które rzekomo miał posiadać. Komendełowicz nie dał się długo prosić.

Onegdajszej nocy Komendełowicz zakradł się do zakładu lakierniczego Kazimierza Sakry w Kielcach, skąd skradł 4 cylindrowy samochód osobowy „Chevrolet" i zabrawszy swą bogdankę, uwiózł ją w niewiadowym kierunku.

O kradzieży samochodu doniósł Sakra policji, wyjaśniając, że samochód był własnością stryja Jana Komendełowicza i Stanisława Kaszyckiego ze wsi Kije, pow. pińczowskiego. Zawiadomiony o kradzieży stryj domyślił się wszystkiego i wskazał policji przypuszczalne miejsce pobytu swego pupilka, który za ten czyn odpowie przed stryjem i władzą.

Komuniści przygotowują się na 1 maja.

Jaczejka komunistyczna pod kluczem.

W związku ze zbliżającym się dniem 1 maja organizacje komunistyczne wszczęły w Warszawie udziałalność przygotowawczą celem zorganizowania w tym dniu demonstracyj. W mieszkaniu niejakiego Nuchima Zajgera (Pokorna 5) odbywało się zebranie delegatów dzielnicowych partji przedstawicieli organizacyj młodzieży komunistycznej. Dzięki obserwacji i poufnym informacjom, o zebraniu tem dowiedziała się brygada polityczna urzędu śledczego, której przedstawiciele w towarzystwie policji mundurowej wkroczyli do mieszkania podczas obrad zebranych.

W chwili wejścia policji nastąpiła wielka panika. Podczas przeprowadzonej w lokalu rewizji znaleziono plany i instrukcje samoobrony i uzbrojenia bojówek wyliczenia z pieniędzy przesyłanych z Moskwy na agitację i wiele innych kompromitujących dokumentów.

Na kozetce leżało 3,240 zł. do których nikt z zebranych nie chciał się przyznać. Pieniądze wraz z materjałem dowodowym skonfiskowano. Aresztowano 10 delegatów.

Przy rewizji osobistej znaleziono przy zatrzymanych fałszywe paszporty zagraniczne, wystawione na fikcyjne nazwiska. Ponadto u Zajgera znaleziono czeki in blanco na bank gdański.

Jednocześnie przeprowadzono rewizję u Tomasza Zaremby (Szlenkierów nr. 53), u którego znaleziono dwa powielacze i przygotowaną do odbicia rezolucję zebrania. Wszystkich aresztowanych osadzono w areszcie urzędu śledczego.

Z KRAJU.

Sprawność straży granicznej.

Tajemnice niemieckiego samochodu. — Ujęcie szajki przemytników.

Straż graniczna przytrzymała w pobliżu urzędu celnego w Radzionkowie niemiecki samochód osobowy. Poddano go dokładnej rewizji, przyczem okazało się, że posiada on specjalne skonstruowane skrytki, w których znajdował się przemycany towar, a mianowicie 110 kg. rodzynków. 9 i pół kg. migdałów, 10 i pół kg. jedwabiu, 10 kg. wanilji, 5 kg. kamieni do zapalniczek, znaczną ilość tarcz do zegarków i t. d. Wraz z autem przytrzymano Leonarda Reinholda, właściciela samochodu i Karola Michalskiego, obywateli niemiekich z Bytomia. Łączna wartość przemytu wynosi około 18 000 zł.

W okolicy Nakła pow. tarnogórskiego straż graniczna przytrzymała 4 osobników, którym skonfiskowała większą ilość towarów kolonjalnych i rodzynków, przemyconych z Niemiec. W trakcie przytrzymania jeden z przemytników Józef Horzela ze wsi Niezdary, pow. będzińskiego rzucił się do ucieczki. Urzędnik straży dał do niego strzał rewolwerowy, raniąc go w nogę.

Pożar wsi w pow. jędrzejowskim.

Spłonęło 7 zagród gospodarskich — Straty wynoszą 53 000 złotych.

Onegdaj we wsi Łaskowej, pow. jedrzejowskiego w zagrodzie Jana Gębki wybuchł pożar, który następnie przeniósł się na sąsiednie zabudowania.

Wobec sprzyjających warunków atmosferycznych ogień szerzył się z zastraszającą szybkością i strawił doszczętnie 7 zagród gospodarskich wraz z inwentarzem.

W czasie pożaru i akcji ratunkowej uległy poparzeniu 2 osoby, ciężko zaś zostało poparzone 3 letnie dziecko Wincentego Mazura, które w stanie beznadziejnym przewieziono do szpitala.

Ogólne straty, spowodowane przez pożar wynoszą zgórą 53.000 zł. Ustalono, iż pożar powstał wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem.

Pogorzelcami zaopiekowały się miejscowe władze.

Rzekomy zabòjca szofera zgłosił się do policji.

Do oficera dyżurnego komendy Głównej P. P. w Warszawie zgłosił się rzekomy zabójca szofera Keltera, 16-letni b. uczeń gimn. państwowego w Ostrowi Komorowie — Zbigniew Szczygliński.

Według zegnań jego, śmierć Keltera nastąpiła skutkiem przypadkowego wystrzału przy repetowaniu przez Szczyglińskiego rewolweru.

W chwili zabójstwa, samochód pędził podobno z szybkością 50 kilometrów na godzinę, tak, że uczeń zabójca z największym trudem tylko tatrzymał motor, pochwyciwszy kierownicę i w pędzie przeszedłszy przez okienko na miejsce szofera, by wyłączyć lewarek biegowy.

Po zatrzymaniu auta, Szczygliński uciekł i błąkał się po lasach, aż wreszcie dowlókł się pieszo do Warszawy do mieszkania wuja swego.

Za radą wuja następnie zgłosił się do policji. Zeznania te, niezbyt prawdopodobne zresztą nie wyjaśniają faktu zniknięcia gotówki, jaką miał przy sobie Kelter, wyjeżdżając.

Szczygielskiego zatrzymano do dyspozycji sędziego śledczego.

Inżynier — fałszerzem książeczek P. K. O.

Inżynier mierniczy, Stanisław Gołąb w Warszawie postanowił powiększyć swoje dochody i chwycił się w tym celu dość często w ostatnich czasach praktykowanego przez amatorów nieprawych zysków sposobu.

Wyrobił sobie kolekcję książeczek oszczędnościowych P. K. O. na nazwiska: Ludwik Has, Paweł Jundziłł, Marcin Szczurek, — inżynier geodezji i Jan Budzicz. Na każdą kiążeczkę włożył po kilka złotych, a następnie wstawiał „zerka" i w różnych urzędach podejmował gotówkę.

Podwinęła mu się noga w urzędzie pocztowym XVIII przy ulicy Ludnej, gzie usiłował podjąć pieniądze, legitymując się nazwiskiem Jundziłła. Urzędniczce książeczka wydała się nieco podejrzaną. Gołąb zwietrzył niebezpieczeństwo i usiłował dyskretnie się oddalić. Obecny jednak na sali wywiadowca aresztował go i odprowadził do urzędu śledczego.

Wobec inżyniera — oszusta sędzia śledczy zastosował areszt bezwzględny.

Obwieszczenie Nr. 1905 31

Komornik Sądu Grodzkiego IV rewiru w Częstochowie, **Stefan Stodółkiewicz,** zamieszkały, w Częstochowie, przy ul. Najświętszej Panny Marji Nr. 55, w myśl art 1148 i 1149 Proc. Cyw., niniejszem obwieszcza, iż w dniu 15 września 1932 roku, o godz 10 zrana, w sali posiedzeń Piotrkowskiego Sądu Okręgowego Wydział Zamiejscowy w Częstochowie, na pokrycie należności Skarbu Państwa, w kwocie 1062 zł. 25 gr. z kosztami, odbędzie się sprzedaż przez licytację publiczną, praw ABRAMA WEISFELNERA, do niepodzielnej połowy ruchomości miejskiej, położonej w Kłobucku, pow. częstochowskiego, składającej się z placu o przestrzeni 400 mtr. kw., na którym wzniesione są następujące budynki:

1) dom frontowy o 2-ch ubikacjach mieszkalnych,

2) oficyna o 2-ch ubikacjach mieszkalnych oraz inne wymienione w protokule opisu z dnia 21 sierpnia 1931 roku.

Nieruchomość powyższa:

a) w wspólnem z osobami obcemi, dzierżawnem lub zastawnem posiadaniu, nie znajduje się;

b) urządzonej hipoteki niema;

c) znajduje się w wyłącznem posiadaniu Abrama Weisfelner i żony jego Frymety Weisfelnera, rozpocznie się od sumy szacunkowej 1500 złotych.

Biorący udział w licytacji winni złożyć kaucję w kwocie 10 proc. od sumy szacunkowej.

Akta w sprawie powyższej sprzedaży znajdują się w kancelarji Wydziału Cywilnego Piotrkowskiego Sądu Okręgowego Wydział Zamiejscowy w Częstochowie

Komornik Sądowy: **St. Stodółkiewicz**

Humor i Satyra.

PRZY EGZAMINIE Z CHEMJI.

— Co oznacza formuła As, o?

— Formuła As, o? As, o? mam to na języku, panie profesorze. .

— Wyplujże pan to jaknajprędzej, bo to arszennik.

ENERGICZNA GOSPODYNI.

— Nigdy w życiu nie założyłbym sobie baru.

— Dlaczego?

— Bo żona, kupuje trunki i sprzedaje mi je za poczwórną cenę.

* * *

Jan i Otylja siedzą przy piecu. Piec jakoś wcale nie grzeje.

— Ile też stopni ciepła może być w pokoju — pyta Jan.

Otylja spogląda na termometr:

— Trzynaście.

— A na dworze?

Otylja podchodzi do termometru, umieszczonego po drugiej stronie okna:

— Cztery stopnie.

— No właśnie o te cztery stopnie nam chodzi — woła Jan — otwórz okno i wpuść trochę ciepła!

Co usłyszymy dziś przez Radjo?

Warszawa, dnia 13 kwietnia

11.20 Kom. meteor. Gł. Wojsk. St. Met dla komunikacji lotniczej.
11.45 Sygnał czasu z Warsz. Obs. Astr. hejnał krak.
12.05 Program na dz. bież.
12.10 Płyty gramofonowe.
13.20 Urz. kom. Państw. Inst. Met.
13.35 Płyty gramofonowe.
14.45 Płyty gramofonowe.
15.05 Komunikat rolniczy
15.15 Komunikat harcerski.
15.20 Wiadomośći Tow. Kooperatystów.
15.25 Odczyt.
15.45 Kom. Centr. Biura Hydrogr. dla żeglugi i rybaków.
15.50 Odczyt.
16.15 Komun. Państw: Urzęd. Wych. Fiz. i Państw Zw. Sportowego.
16 20 „Wśród książek".
16.40 Płyty gramofonowe.
16.55 Angielski (Linguaphone).
17.10 „Las a społeczeństwo".
17.35 Fantazje operowe.
18.50 Rozmaitości.
19.15 Kom. rolniczy.
19.25 Program na dz. nast.
19.30 Wiadomości sportowe.
19.35 Płyty gramofonowe.
19.45 Pras. Dziennik Radjowy.
20.00 Feljeton muzyczny z Krakowa.
20.15 Piosenki.
20.45 Utwory fortep.
21.30 Kwandrans liter.
21.45 Recital skrzypc.
22.30 Dodatek do Pras. Dz. Radj.
22.35 Urz. kom. Państw. Inst. Met. i kom policyjny.
22.45 Odczyt w jęz. ang
23.00 Muzyka tan. z danc. Adria.

Redaktor naczelny i odpowiedzialny: KAZIMIERZ PURWIN. Wydawca: SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA.

Druk. Br. Święcki, ul. Najśw. Marji Panny Nr. 63. Tel. 30 i 7-99